

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:

Przyjaciele Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (Ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółdz. z o. o.

Adres redakcji i administracji:

Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21, Tel. 61 i 64

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie

Nr. 165.

Leszno, wtorek dnia 21 lipca 1931 r.

Rok XII.

Chory człowiek.

Niepoprawny pacjent, międzynarodowe konsylium i znachorzy.

Kraj w gorączce. — Kryzys ekonomiczny w Niemczech. — Od niedzy do zbytku — od zbytku do niedzy. — Zbyt szybkie tempo. — Amerykanizm. — „Kokosalskość”. — Niemcy w charakterze pacjenta. — Czy chory opamiata się.

Berlin. (Korespondencja własna).

Historia spieszy się obecnie. Na niedługiej przestrzeni lat mnoży szeregi niezwykłych, wstrząsających wypadków. Przykład Niemiec jest w tej materii bardzo znamienity.

Kłęsa wojenna, rozruchy, niedza, inflacja — i niemal natychmiast potem olbrzymi wzrost produkcji — i konsumpcji. Wzrost aspiracji politycznych, zdawałoby się, że bliski powrót do dawnej, przedwojennej potęgi. Aż oto znów groźne trzęsienie ziemi — finansowe, poprzedzone powtarzającymi się od dłuższego czasu głuchymi grzmotami, coraz to głośniejszymi, na które nie zwracano uwagi.

I oto sprawa ratunku: przed bankructwem Niemiec, tak zdawało się potężnych, stała się zagadnieniem międzynarodowym. Koalicja dawnych przeciwników wojennych Reichu staje się komitetem ratunkowym.

Jest rzeczą pewną, że akcja ratunkowa nie wznania ani finansowej, ani politycznej pozycji ratownika. Zobaczyć, w jakim mierze stanie się to obecnie. Niewątpliwie Niemcy, dotąd bardzo ofensywne i agresywne, znalazły się dziś w momencie politycznej defensywy, bardzo przykrej i trudnej.

Niemcy powojenne w zbyt szybkim tempie uwalniały się od następstw klęski. Rosły zbyt szybko — pod każdym względem. Zbyt bezwzględnie wierzyły w swoje siły. Wystarczy rozrzeć się po Berlinie i po innych wielkich miastach niemieckich, aby zdać sobie sprawę z charakteru tego kardynalnego błędu.

Olbrzymie przedmieścia, olbrzymie osiedla, olbrzymie fabryki, magazyny, lokale — oto co powstało, co rozszerzyło się w latach powojennych. Psychoza potęgi, psychoza używania — a w pewnych miastach, zbyt licznych kołach i psychoza zemsy nadyła. Kocioł życia duchowemu i materialnemu Niemiec. Kocioł prawie że pękający od nadmiaru wewnętrznej przemożności.

Francja zdawała się krajem pełnym ciszy, poządającym spokoju w porównaniu z gorączkowym ruchem inwestycji, organizacji, parady i manifestacji, który ogarnął Niemcy po wojnie. Drugie Stany Zjednoczone — w Europie środkowej; nowy Nowy York — nad brzegami Szprewy; — oto marzenie Niemców, do którego realizacji wzięto się w sposób gołątkowy.

Lokale, jakich niema w Paryżu (o ile chodzi o wielkość), stopa życiowa równa krajom najbogatszym, ustawodawstwo społeczne rozwinięte, jak nikt gdzie na świecie, wydatki na masę Reichswelhrę równe tym, które łoży się na wielkie armie, olbrzymie organizacje wojskowe, przeważające impietem największe tego rodzaju twory, powołane do życia przez faszystów, a wreszcie tempo restytuowania swego materialistycznego stanowiska, wobec którego odbudowa potęgi Francji po roku 1870 wydaje się żółtym potodem.

Jasny duch łaciński Francji, zarzuca Niemcom, potomkom Germanów, mieszkającym ogi w głębi olbrzymich lasów, brak miary, fantastykę, mity, dążenie do „kokosalskości”. Można powiedzieć, że Niemcy stały się krajem, opanowanym przez gołątkę. A początek jej datuje się od lat 1860—1870, kręsu wielkich przewag orężnych, założenia Reichu, początku marzeń o hegemonii światowej, których nie nie przerwała się mimo przegranej wojny. Ta olbrzymia akcja wywołała reakcję — zewnętrzna i wewnętrzna. Potężny Reich znajduje się dziś w położeniu chorego niebezpiecznie pacjenta, nad którym toż sam zbiera się międzynarodowe konsylium. Ale chory nie chce dotąd przyznać się do połączonych win, nie godzi się na zmianę trybu ży-

cia, próbuje odczulić recepty. Wstrzymanie wypłat wewnątrz kraju, eliminowanie marki z obiegu międzynarodowego — oto o spotyka kraj, który zaciągał miljardy pożyczek i udzielał pożyczek, idących w setki milionów — choćby Rosji.

I nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę na gwałtowne zaostrenie się tonu Francji wobec Niemiec, na fakt, że w rokowaniach nie miękki, ustepliwy Briand, lecz młody i energiczny Laval — odrywa główną

rolę — i że podobne tony odzywiają się w Anglii i w Ameryce.

Rozwój Niemiec — a w znacznej mierze Europy i świata, zależy od tego, aby chory pacjent powrócił do przytomności, aby przepędził tumaniących go znachorów, w rodzaju Hitlera i Hugenbergów i aby dał wreszcie przystęp duchowi rozważli, harmonijnej międzynarodowego współdziałania i solidarności.

I. R.

Dziś rozpoczyna się konferencja w Londynie.

„Świat zwariował, jeżeli chce liczyć na jakiegokolwiek gwarancje ze strony Niemiec”.

Ambasador Chłapowski. Paryż. (PAT.) Ambasador Chłapowski przyjechał był przed m. Brianda i odbył z nim dłuższą konferencję.

Ambasador Skirmunt. Paryż. (PAT.) Przyjechał do Paryża ambasador Skirmunt, który odbył dłuższą konferencję z angielskim ministrem spraw zagranicznych, Hendersonem.

Ministrowie niemieccy w Paryżu. Paryż. 18. 7. (PAT.) — Na długo przed przybyciem ministrów niemieckich zebrały się w pobliżu dworca wielkie tłumy publiczności. Jeden z saloonów recepcyjnych został bogato udekorowany zieloną i szkarłatami. Dla powitania gości niemieckich przybyli na dworzec premier Laval, minister Briand i podsekretarz stanu Poncet. Po opuszczeniu wagonu, kanclerz w milczeniu uścisnął gorąco dłoń premiera Laval. Po wymianie powitań i krótkiej rozmowie ministrów francuscy i niemieccy skierowali się ku wyjściu. Z pośród tłumy rozległy się głośne okrzyki: Niech żyje Laval! Niech żyje Briand! Niech żyje Francja! Niech żyje pokój. Policja tylko z wielkim trudem tworzyła drogę ministrów z powodu przerwania przez tłum kordonów policji oraz wielkiego napływu fotografów. Wśród publiczności dochodziło do bójek, gdyż ciekawcy koniecznie pragnęli oglądać ministrów niemieckich zbliska. Parokrotnie dało się słyszeć gwałtowne, jednakże naogół panował porządek niezakłócony większymi incydentami.

Oświadczenie Brüninga. Paryż. (PAT.) — Po przyjeździe Brüninga oświadczył prasie: „Cieszę się, że okazji przedyskutowania z rządem francuskim kwestii, interesujących oba narody, szczególnie tych kwestii, które ostatnimi czasy wywołały tyle niepokojów. Mam niezłomną nadzieję, że uda się nam osiągnąć rozwiązanie tych spraw, i przekonać naród francuski, iż jesteśmy ożywiem szczerą i lojalną wolą współpracowania nad organizacją pokoju, gdyż współpraca nasza z Francją jest warunkiem rozwoju Europy i świata”.

Areszt lokat niemieckich.

Berlin. (ATE.) Wielkie wzburzenie wywołała w Berlinie wiadomość, iż banki duńskie, na czele z Bankiem Narodowym w Kopenhadze, obłożyły aresztem lokaty pieniężne Niemców. Zarządzenie to uczynione zostało, aby zabezpieczyć pretensje banków duńskich do banków niemieckich, których nie można wywindykować z powodu zakazu wypłat zagranicę. Areszt depozytów niemieckich w bankach duńskich nałożony został w stosunku 88.000 koron duńskich za każde zatrzymane w Niemczech 100.000 marek.

Okólnik Rady Ministrów w kwestji usprawnienia administracji.

Prezydium Rady Ministrów rozstało do wszystkich ministrów i urzędów państwowych okólnik, polecający złożenie spostrzeżeń i projektów w przedmiocie usprawnienia administracji publicznej.

Rugi w M. S. Z.

Dokonano nowych zmian na placówkach konsularnych i w poselstwach. Jakże kierowały motywy przy tych zmianach, nie wiadomo — w każdym razie nie względy oszczędnościowe. Usunięto kilka osób z placówek i przeniesiono je do kategorii „młodych emerytów” szeregu przeniesiono na inne placówki, wreszcie przyjęto kilka osób nowych — nie wiadomo, czy z odpowiednimi kwalifikacjami.

Przy układaniu budżetu MSZ. na rok przyszły będą mieli postawie znakomity materiał do interpellacji, a przedstawicielom MSZ. będzie chyba trudno obronić swe postępowanie. („Gaz. Warszawska.”)

Pogłoski o przeniesieniu stolicy Litwy.

W Kłajpedzie rozszła się pogłoska, że stolica Litwy ma być przeniesiona do Kłajpedy. Natychmiast podrożały place budowlane, domy i ruchomości. — Niemcy kłajpedzcy są przekonani, że pogłoska ta jest prawdziwa.

Wielki pożar.

Praga Czeska. (PAT.) Pomimo nadludzkich wysiłków straży ogniowych, nie udało się zlokalizować pożaru, który wybuchnął w Vazec na Słowaczynie. Pastwa płomieni padła 540 domów. 2000 ludzi pozostało bez dachu nad głową. Szkody obliczają na przeszło 10 milij. koron. W chwili wybuchu pożaru większość mieszkańców znajdowała się w polu.

Z różnych stron.

• Śmierć znanej pilotki angielskiej. Z Londynu donoszą, o śmierci w katastrofie lotniczej znanej angi

prezes miejscowego „Sokoła”. Właściciel tego domu Niemiec, przez gorliwość również udekorował swą nieruchomość sztandarem, lecz tak niefortunnie, że, z powodu obluźnienia się sznurka, sztandar opuszczał się do połowy masztu. Zauważył to starszy posterunkowy Kociolek, oraz prezes „Strzelca” Maraszek i wlot „domyslił” się, że to jest „sintryga” endecka i że to p. L., naumyślnie wywiesił ów sztandar w tak „provokacyjny” sposób. To też wymieniony posterunkowy Kociolek zrobił protokół, następnie dochodzenie etc., aż sprawa oparła się o sąd, który, rzecz prosta, p. L. uniewinnił. Obecnie p. L. skierował sprawę do sądu przeciw Kociołkowi o fałszywe oskarżenie.

zy) **Szykany niemieckie.** Do stacji granicznej Zduny, przybył robotnik rolny Stanisław Gronek z żoną i czworgiem dzieci. Od roku 1910 pracował z rodziną na folwarku u hr. Worn w majątku Porsendorfa w powiecie Stadtrode (Turyngia). Niespodziewanie dostał nakaz opuszczenia granic w przedziale 24 godzin. Po upływie terminu wydano go przez policję, nie dając nawet czasu na sprzedanie mebli, które musiał pozostawić na miejscu. Wydalonymi zaopiekował się magistrat w Zdunach, dając wygnancom pożywienie i bilety jazdy do Osieka pow. wieluńskiego, dokąd chcieli się udać.

Podziękowanie.

Licznym uczestnikom koronacji Cudownego Obrazu Matki Boskiej w Borku oraz wszystkim, którzy do pięknego przebiegu uroczystości w jakikolwiek sposób pomogli, składam na tej drodze najserdeczniejsze Bóg zapłać!

Borek, dnia 16. lipca 1931 r.
X. Stejan Pawłowski
probaszcz.

WIELKOPOLSKA.

w) **Pleszew. (Zabójstwo i samobójstwo.)** Znalaziono w podwórzu realności przy ul. Krzywej dwa trupy. Wiśń ta lotem błyskawicy rozeszła się po całym mieście, tak, że za kilka już minut niezliczone tłumy oblegały tajemniczy dom. Po przeprowadzeniu dochodzeń ze strony policji okazało się iż szeregowiec J. Zachwyc z 70 p. p. celnym strzałem położył trupem p. Pelagję Juszczałównę, i potem sam pozbawił się życia. Po stwierdzeniu zgonu przez specjalną komisję, zabrano ciała do kostnicy w Pleszewie. Ponura tragedia rozegrała się podobno na tle miłosnym.

w) **Parzęczewo. (Napał rabunkowy.)** W nocy niedługoj wstąpił do mieszkania robotnika p. Franciszka Czabanskiego dwóch uzbrojonych w rewolwery bandytów. Zażądali oni wydania klucza od skrzynki, w której zdaniem ich Czabański chował pieniądze. Zbudzona nocnym napałem córka pp. Czabanskich Agnieszka, wybiegła oknem mieszkania, by przywołać pomoc. Zauważył ją stojący w pobliżu budynku na czatach bandyta i strzelił do niej z rewolweru. Strzał chybił na szczęście, rabusie jednak dzięki steroryzowaniu córki biegnącej alarmować pomoc sąsiedzką, zyskali na czasie i dokonali rabunku. Spłodowali oni całe mieszkanie pp. Czabanskich i zbiegli niepoznani, zabierając 7 mk. niemieckich i bon na pożyczkę państwową.

w) **Bydgoszcz. (Wypadek samolotowy.)** Na poach pod Jaruzynem w powiecie bydgoskim, lądował przymusowo samolot 4 pułku lotniczego w Toruniu, przyczem uszkodzone zostało śrzydło, kadłub i ster. Załoga samolotu sierżant-pilot Malinowski i obserwator-porucznik Chrzanowski, wyszli bez szwanku. Samolot stał się wskutek uszkodzeń niezdolny do dalszego lotu.

w) **Złotów. (Napał bandytów.)** W Szelejewie w powiecie żłotowskim w godzinach przedpołudniowych 2-ech zamaskowanych bandytów wtargnęło do mieszkania rolnika p. Cichonia. Rabusie skrepowali żonę gospodarza, groząc rewolwerami, i dokonali rabunku plądrując mieszkanie. Bandyci zabrali futro, 3 ubrania, 2 zegarki złote, rewolwer, fuzję i inne części odzieży, wartości około tysiąca złotych. Bandyci ograbieni łupem uszli niepoznani, niosąc przez wieś zabrowane rzeczy. Napał dokonano w czasie, gdy członkowie rodziny pp. Cichonów zajęci byli pracą w polu.

POMORZE.

p) **Toruń. (Aresztowanie inkasentów Kasy Chorych.)** Na zarządzenie władz prokuratorskich, aresztowano w miejskiej Kasie Chorych w Toruniu 5 inkasentów, którzy pobierając od dłuższego czasu należności od członków Kasy, nie wpłacili ich do Kasy. Według dotychczasowych obliczeń, nadużycia wspomnianych inkasentów sięgają kwoty około 50 tys. złotych. W związku z tem przybył ma do Torunia komisja rewizyjna rady nadzorczej Kas Chorych, która przeprowadzi badania ksiąg toruńskiej Kasy Chorych.

p) **Gdańsk. (Holownik dla Sowieców.)** W tych dniach przybywa do Gdańska grupa inżynierów sowieckich w celu odebrania wykonanych przez stocznice gdańskie holowników portowych dla Z. S. S. R.

Z Poznania.

P) **Ostatnie przedstawienie Opery.** Zamknięcie sezonu, zamknięcie wogóle opery. Miłośnicy tej nietylko rozrywki, lecz sztuki, kultury — nie mogą się z tym smutnym faktem pogodzić, nie chcą uwierzyć, że to ma być rzeczą nieodwołalną. Zainteresowanie publiczności niezwykłe. Wszyscy chcą raz jeszcze zobaczyć, usłyszeć, pożegnać ulubionych artystów, usłyszeć swej opery „Śpiew łabędzi”.

To też na tem ostatnim przedstawieniu, które odbyło się w ubiegłą sobotę, był Teatr Wielki wypełniony po brzegi. W uroczystym nastroju rozpoczęło się przedstawienie Halki. Cudne, swojskie, ukochane melodie Moniuszki, choć tyle razy słyszane, czegoś głębiej przemawiają do serca, wzruszają. Artyści grają, śpiewają z zapalem, przejęciem, konciertowo.

Po pierwszym akcie przemówienie. Niestety, nie przedstawiciela miasta ani teatru, lecz samowolnicę. Jakś młody człowiek wypowiada, pierwsze, drugie zdanie gładko, z sensem — wkrótce jednak zaczyna się, ulega tremie. Przyszła ona tym razem w porę, bo mówca chciał poruszyć sprawę zamknięcia, odczytać rezolucję. Interwencję, głosy protestu. Incydent zażegnany.

Szkoda, że nikt mieniem miasta, teatru nie przemówił. Uroczystości zamknięcia tego wymagała.

Podczas jednego z następnych aktów rozdawano wśród publiczności broszurę w sprawie zamknięcia opery oraz karteczki z treścią niedosłusznego do skutku rezolucji. Przypominamy, że sprawa była parokrotnie, w czasie właściwym omawiana w „Głosie”.

Z Warszawy.

W) **Wykonanie wyroku na b. mjr. Demkowskim.** W sobotę rozstrzelany został w Warszawie b. mjr. dypl. Piotr Demkowski na podstawie prawomocnego wyroku wojkowego sądu okręgowego. Na mocy wyroku b. mjr. Piotr Demkowski skazany został za zdradę państwa na karę pozbawienia praw, wydalenia z wojska i karę śmierci przez rozstrzelanie. Prezydent Rzplitej z prawa łaski nie skorzystał.

W) **Ile wydano paszportów zagranicznych.** Według danych, zebranych przez główny urząd statystyczny, liczba wydanych przez władze polskie pasz-

portów zagranicznych w latach 1925-30 przedstawia się następująco: W roku 1925 wydano paszportów ogółem 76.364, w roku 1926 — 47.853, w roku 1927 — 65.567, w roku 1928 — 86.646, w roku 1929 — 87.428 i wreszcie w roku 1930 — 114.246 paszportów zagranicznych. Jak z powyższego zestawienia wynika, liczba wydawanych paszportów zagranicznych z roku na rok stale wzrasta, przyczem najsilniejszy wzrost zaznaczył się w roku 1930 (o 26.818 paszportów zagranicznych więcej niż w roku poprzednim.)

Zasada dzielenia ról była w tym wypadku bardzo na miejscu. Szkoda jednak, iż z tej zasady zrobiono wyjątek i to właśnie co do roli (z męskich) najbardziej popisowej, co do roli Jontka. Niedopuszczenie do pożegnania wszystkich artystów zrobiło przykre wrażenie u publiczności. Wogóle w tej ostatniej, tak ważnej chwili, popisywała się dyrekcja brakiem taktu i smaku.

Artyści, natomiast, wkładając w grę uczucie i talent byli przedmiotem serdecznych owacji ze strony publiczności. Po każdym akcie kosze kwiatów, burze oklasków. Pożegnanie smutne a jednocześnie moment radosny, że między artystami a słuchaczami zawiązał się kontakt tak serdeczny, który świadczy dobrze o pierwszych służbie dla sztuki i o drugiej zrozumieniu jej potrzeby.

P) **Z teatrów poznańskich.** Teatr Wielki: Nieczynny. — Teatr Polski: 20. 7. „W nocy z środy na czwartek”. — Teatr Nowy: 20. 7. „Spokojny komisarjat”.

portów zagranicznych w latach 1925-30 przedstawia się następująco: W roku 1925 wydano paszportów ogółem 76.364, w roku 1926 — 47.853, w roku 1927 — 65.567, w roku 1928 — 86.646, w roku 1929 — 87.428 i wreszcie w roku 1930 — 114.246 paszportów zagranicznych. Jak z powyższego zestawienia wynika, liczba wydawanych paszportów zagranicznych z roku na rok stale wzrasta, przyczem najsilniejszy wzrost zaznaczył się w roku 1930 (o 26.818 paszportów zagranicznych więcej niż w roku poprzednim.)

p) **Wejherowo. (Niemieckie hieny wyborcze przed sądem.)** W ubiegłym roku władze zarządziły aresztowanie za nielegalną akcję wyborczą 7 wybitnych działaczy niemieckich w Wejherowie, m. in. prezesa niemieckiego biura sejmowego Kurta Knahego, b. posła, nauczyciela Artura Tatulińskiego i jego syna Alfonsa Tatulińskiego oraz kupca Sucheckiego. Obecnie wszyscy otrzymali akt oskarżenia, zarzucający im kryminalne przekupstwa celem wpływania na wyborców niemieckich i kaptowania ich na rzecz listy niemieckiej. Proces odbędzie się z początkiem listopada br. przed sądem okręgowym w Wejherowie.

ŚLĄSK.

ś) **Katowice. (Redukcja na Gór. Śląsku.)** Rada zakładowa huty „Laura” w Siemianowicach, została zawiadomiona przez dyr. Hoffmana, że wobec ciężkiego położenia gospodarczego huta zmuszona jest unieruchomić zupełnie stalownię oraz część oddziału grubej blachy. Temsamem podlegałoby redukcji 450 robotników.

BYŁA KONGRESOWKA.

bk) **Łódź. (Zajścia komunistyczne.)** W Łodzi komuniści zorganizowali zajścia. Tłum, zgromadzony przy zbiegu ulic Pomorskiej i Magistratej, chciał demolować skład win i wódek Piętrzyńskiego, ale nie udało mu się to, gdyż tymczasem zapuszczono żelazne żaluzje. Wtedy zaatakował piekarnię mechaniczną „Łowiczankę” i zrabował pieczywo. Następnie tłum udał się w kierunku pl. Wolności, ale na widok nadchodzącej policji pieszej i konnej rozbiegł się.

Program „Radja Poznańskiego”

Wtorek, 21. lipca

7,00 Zegar z wieży ratusz. 7,15 Gazeta poranna. 13,00 Sygnał czasu. 13,05 Koncert gramofonowy. 14,00 Komunikaty PAT'a — notow. giełdy pien. i cen targ. Rzeźni miejskiej. 14,15 Komunikaty gosp. roln. 18,00 Koncert południowy. (Transmisja z Warszawy. 19,00 Dodatek do gazety porannej. Hygij. słowa. 19,15 Interludium muzyczne. 19,30 Kwadrans lotniczy. 19,45 Interludium gramof. 20,00 Nadprogram z ilustr. muz. 20,15 Koncert popularny. 22,00 Sygnał czasu. 22,15 Muzyka taneczna.

Program „Radja Warszawskiego”

Wtorek, 21. lipca.

11,40 Przegląd Prasy Krajowej PAT. 11,58 Sygnał czasu. 12,05 Program na dzień bież. 12,10 Muzyka z płyt gramof. 13,10 Urz. kom. Państw. Inst. Met. 13,20 Przerwa. 14,50 Komunikat gospodarczy. 15,10 Przerwa. 15,25 Odczyt ze Lwowa. 15,45 „Chwilka lotnicza”. 16,00 Muzyka z płyt gramofonowych. 16,45 Komunikat Centr. Biura Hydrograf. dla żegl. i rybaków. 16,50 „Wspomnienia lekarza króla Sobieskiego”. 17,10 Przerwa. 17,15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17,35 „Istota piorunów, ich kaprysy i skutki”. 18,00 Koncert popołudniowy. 19,00 Rozmaitości. 19,20 Muzyka z płyt gramofonowych. 19,40

Giełda rolnicza. 19,55 Urz. kom. Państw. Inst. Met. 20,00 Prasowy Dziennik Radjowy. 20,10 Komunikat sportowy Ł-szy. 20,15 Koncert popularny z Dołny Szwajcarskiej. 22,00 Dr. Stefan Esmannowski wygł. p. t. „Pochwała Bałtyku”. 22,15 Dot. do Pras. Dziennika Radj. 22,20 Komunikaty: Met. Gł. Wojsk. St. Met. dla komunik. lotn. sportowy II-gi i policyjny. 22,25 Program na dzień następny. 22,30 Muzyka lekka i taneczna.

Humor i satyra.

U rzeźnika.

— Przed chwilą kupilem tutaj kiebasę, ale zwracam ją, bo czuć ją trochę...
— Co, czuć ją — a poco pan wacha! Kiebasa jest do jedzenia, nie do wachania! Jak pan chce wachać, niech pan kupi sobie kwiatki, a nie kiebasę!...

GIEŁDA.

gp) Dziś dn. 20. 7. 31 r. kursy walut sa następujące :

Dolar amerykański	1	8 95
Funt angielski	1	43,14
Frank francuski	100	34,91
— szwajcarski	100	173 02
Marka niemiecka	100	—
Gulden wiedeński	100	171 12

Urzędowa Cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej

w Poznaniu

Poznań, dnia 18. 7. 1931

Warunki Handel hurtowy, paritet Poznań ładunek wagonowo, dozwolona bieżąca za 100 kg.

„Ceny orientacyjne” paritet Poznań

Złoto	21,75 — 23,25
Srebro	24,50 — 25,00
Łącznik zimowy	19,00 — 20,00
Łącznik letni	27,50 — 28,50
Młyna żarna 65% w w. w. w.	39,50 — 40,50
Młyna żarna 85% w w. w. w.	41,00 — 42,00
Oleju żelazny	14,50 — 15,50
Oleju pszeniczny	13,50 — 14,50
Oleju pszeniczny (arabie)	15,00 — 16,00
Rozmak	28,00 — 29,00
Ostatnie usposobienie spokojne.	

Popierając wytwórczość krajową, budujesz niezależność i potęgę gospodarstwa i polityczną Polskę!

Koniec działu redakcyjnego.

Redaktor naczelny: Stefan Machalewski.

Redaktor odpowiedzialny: Szymon Majewski.

Za dział ogłoszeniowy odpowiada: Stanisław Szal. Redakcja otwarta od godziny 8-mej rano do 2-giej po poł. i od godz. 5-7 wiecz. — Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 1-2-giej po poł.

Członkami Drukarńi Leszczyńskiej Sp. z o. o. w Lesznie.

Zgubiona

książeczka wojskowa, wystawiona przez P. K. U. Kościelną, unieważniam.

Stanisław Janowicz, Leszno

Zaginął

młody pies, wilk, wabi się „Lord”, za wysokim wynagrodzeniem oddać u spedytora

Walter, Leszno, Dworcowa. Telefon 153

Piekarnia

2 pok. mieszkaniami i kuchnią w Lesznie natychmiast do wydzierżawienia. Zgł. St. Tomczyk, Leszno, Leczna 21.

2 pokoje

front, przy Rynku, całkowicie lub częściowo umebl. z wygodami, osobnym wejściem, wynajmie 1 lub 2 panom, od 1. 8. br. Adres: Gł. Głos.

Do sprzedania

4 żelazne łóżka, 1 szafa drewn. do bielizny, dwie szafy żelazne, 1 lustro salonne. Sprzedawca: J. Walter, Leszno, ul. Dworcowa, Tel. 153.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

We wtorek, dnia 21. bm. o godz. 13-tej sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu

krowę, 2 cielęta i rower

Zbiórka kupujących w Morawie przed sołectwem. KOKOT, komornik sądowy w Lesznie.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

We wtorek, 21. bm. o godz. 15-tej sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu

1 krowę

Zbiórka kupujących przed sołectwem w Tarnowej Łące. KOKOT, kom. sądowy w Lesznie.

Przymusowa licytacja.

We wtorek, 21. bm. o godz. 15,30 sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu

około 25 móróg żyta na pniu

Zbiórka kupuj. w Tarnowej Łące przed sołectwem. KOKOT, komornik sądowy w Lesznie.

NOWOOTWARCIE!

Szan. Obywatelstwo m. Leszna i okolicy donoszę uprzejmie, że z dniem 20. bm. otworzyłem w Lesznie przy ul. Kościelskiej 6

skład skór i przyborów szewskich.

Staraniem mojem będzie przez rzetelną i skóra obsługę zaskarbić sobie u Szan. Klienteli zaufanie.

Prosząc o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa, kreślię się z poważaniem

Wojciech Idzior.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

We wtorek, dnia 21. bm. o godz. 13,30 sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu

3 krowy, młocarkę szerokobijącą i pług 2 skibowice.

Zbiórka kupujących w Morawie przed sołectwem. KOKOT, komornik sądowy, Leszno.

LICYTACJA PRZYMUSOWA

We wtorek, 21. bm. o godz. 16 sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu

1 maszynę do młócenia

Zbiórka kupuj. w Tarnowej Łące przed sołectwem. KOKOT, komornik sądowy w Lesznie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA

We wtorek, 21. m. o godz. 17-tej sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu

około 5 móróg żyta na pniu

Zbiórka kupujących w Jablonie przed sołectwem. KOKOT, komornik sądowy w Lesznie.

do szycia, krawieckie, ciężkie, w b. dobrym stanie, tanio na sprzedaż. Leszno, ul. Grodzka 12, 11.

Dom Wysyłkowy Sukna

poszukuje zdolnych przedstawicieli dla skutecznego sprzedaży sukna na raty. Tylko poważni refleksanci, emerytowani urzędnicy państwowi zechcą wnieść oferty do ekspedycji Głosu pod „Zarobek”.

Dnia 17 lipca br. zmarła członkini Żywego Różańca Matek z róz 23 sp.

Katarzyna Najgrakowska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o godz. 5 po poł. ul. Grodzka 6 od p. Kamielskich. O liczny udział w pogrzebie proszę

Bractwo Żywego Różańca Matek w Lesznie.

Za okazane nam dowody serdecznie tego współczucia, za złożone wieńce i liczny udział w pogrzebie mego ukochanego męża sp.

Józefa Budrys-Budrewicza

składam wszystkim, zwłaszcza Wieleb. X. Paczkowskiemu, Panu Naczeln. Kozłowskiemu i kolegom Eksped. Tow. Poznań

serdeczne Bóg zapłać!

Str. skłana żona z rodzina.

Podziękowanie.

Za ostatnią przysługę naszej kochanej matce i babci, przedziśnik Wieleb. X. Paczkowskiemu i X. Diakon. Kowalskiemu, Tow. św. Anny oraz wszystkim krewnym i znajomym składamy serdeczne

Bóg zapłać!

Rodzina Perlejanów.

LICYTACJA PRZYMUSOWA